WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor 2 hal. 70, kwartalnie kor 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 ha wieczorny 4 hal Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu" róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l. 7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna. w Wiedniu Haasenstein & Vogler. M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Brunn, Kutschbera & Schleri, R. Moses Friedl, w Berlinie F E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Johnes & Cie.

Nr 493. Kraków, środa 30 października 1907 r. ROK XV.

Od administracyi.

Sz. P. T. Prenumeratorów prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty celem uniknięcia przerwy w wysyłce dziennika.

Prenumerata na miesiąc Listopad wynosi w miejscu 2 kor. z jednorazowem odnoszeniem 2 kor. 40 hal, na prowincyi 2 kor. 70 hal.

Za zmianę adresu dopłaca się 40 hal.

Zarazem upraszamy Szan. naszych Czytelników, ażeby o każdorazowem niedoręczeniu dziennika przez roznosicieli miejscowych zechcieli natychmiast zawiadomić Administracyę, celem usunięcia nadużyć.

Korespondencya.

Wiedeń 28 października 1907.

Chwilową osią pilityki wewnętrznej, jest zawsze jeszcze kwestja czeska, której pomyślne rozwiązanie rozwikłałoby odrazu sytuację. To też ze wszystkich stron wychodzą usiłowania, aby doprowadzić do jakiegoś zbliżenia i porozumienia pomiędzy czeskiemi stronnictwami. Tam bowiem leży klucz położenia. Jeżeli grupy czeskie pójdą zgodnie, przesilenie ministerjalne zostanie łatwo i spokojnie załatwione.

Pozostanie jedynie kwestja osob. Albo zamiast dra Pacaka i dra Forzta wejdą do gabinetu dwaj inni politycy czescy, — albo samego tylko dra Forzta zastąpi inny czeski parlamentarzysta. Baron Beck postąpi niezawodnie według życzeń czeskich; gdyby jednak co jest mało prawdopodobnem, Czesi trwali w rozbiciu i przeszli do opozycji, wówczas chyba tylko czeski minister rodak mógłby pozostać w gabinecie.

Nie potrzebuję dodawać, że dla Koła polskiego byłoby bardzo pożądanem, aby Czesi nie odosabniali się, i by wpływ ich w rządzie centralnym nie osłabł.

W kole tymczasem postępuje dalej proces kształtowania. grup poszczególnych, a ta robota pochłania wszystkie umysły. Unja demokratyczna, która ma na razie większość, — nie jest bynajmniej tak skonsolidowaną, aby mogła ująć w swoje ręce ster całej polskiej polityki. Przedewszystkiem unja niema przywódcy, niema człowieka któryby był dość popularnym, aby pociągnął za sobą wszystkich, i dość doświadczonym w polityce aby ciężkie brzemię przodownictwa wziął na swoje barki bez szwanku dla interesów ogólnych. To też pomimo, że unja demokratyczna rozporządza w kole większością, p. Abrahamowicz pozostanie dalej prezesem Koła, — bo demokraci nie znajdą na razie dla niego zastępcy w swojem gronie. Natomiast stanowisko ministra dla Galicji jest obecnie trudniejszem i zmiana w bliskiej przyszłości nie jest wykluczoną.

Co do Centrum jest ono na razie rozdwojone, — z powodu trudności czysto osobistych. Ks. Pastor zgromadził około siebie grupę pos., związanych zasadami katolickiemi i programem agrarnym, — i ta grupa będzie niezawodnie wzmocnioną przez kilku posłów zbliżonych poglądami z obozu konserwatywnego i demokratycznego. Mówią o pp. Kozłowskim Czajkowskim, Pawluszkiewiczu, Bujaku, Kopycińskim i paru innych. W razie tego akcesu przewodnictwo grupy objąłby jeden z świeckich posłów. Co do ks. Stojałowskiego, trzyma on się w rezerwie aż do orzeczenia komisji, która ma zbadać zarzuty podniesione przeciwko niemu w prasie, a której wyboru sam zażądał.

Wogóle, nie brak fermentów osobistych i ogólnych i w Kole polskiem,— i dobrzeby było, żeby te wszystkie nieporozumienia, współzawodnictwa i spory, raz nareszcie się skończyły.

KRONIKA.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 29 października.

— **Z teatru miejskiego.** Spełniając w dalszym ciągu zapowiedziany plan wznawiania starego komedjowego repertuaru polskiego, dyrekcja teatru wystawia „Opiekę wojskową" jedną z najlepszych komedyj Stanisława Bogusławskiego. Komedja ta nie była grana w Krakowie od lat kilkudziesięciu. Swojego czasu w teatrach polskich stanowiła podporę repertuaru i kasy. Nie wątpliwie i dzisiejszego widza zainteresuje jędrnym humorem i żywą charakterystyką pokolenia, które walczyło w r. 1831. Próby z wesołej tej komedji odbywają się już od tygodnia, a obecnie reżyserja poświęca intensywną pracę, by dzieło szacowne ukazało się w należytym stylu. Premiera „Opieki wojskowej" w piątek b. tygodnia t. j. w dzień Wszystkich Świętych. „Ich czworo" komedja w 3 aktach p. Gabryeli Zapolskiej wchodzi w najbliższych tygodniach na repertuar sceny krakowskiej.

— **Posiedzenie Towarzystwa lekarskiego krakow.** odbędzie się we środę dnia 30 b. m. o godz. 6 wieczór w Domu lekarskim. Na porządku dziennym: odczyty prof. Kryształowicza, pref. Siedleckiego i d-ra Radlińskiego.

— **Zaginiona dziewczyna.** 11-letnia Marja Bułkowna, córka palacza kolejowego wyszedłszy w sobotę do szkoły nie wróciła dotąd do rodziców. Dziewczyna za nieuwagę i jakąś psotę w szkole została przez nauczyciela odesłaną do domu. Ze szkoły jednak udała się w niewiadomym kierunku i mimo poszukiwań rodziców i pomocy policji nie udało się dotąd jej odszukać. Bułkówna jest niskiego wzrostu, szczupła, ubrana w sukienkę niebieską, w rozmowie czyni sympatyczne wrażenie. Stroskani rodzice upraszają tą drogą o podanie wieści o zaginionej pod adresem: Wincenty Bułka Florjańska 30.

— **500 rb. kary za mowę obrończą.** Pisma rosyjskie podają wiadomość o fakcie, niesłychanym nawet w dziejach biurokracji rosyjskiej. Gubernator tambowski, Muratow, skazał na 500 rb. kary adw. przys. Szatowa za mowę obrończą, wygłoszoną przez niego w sądzie. Rzecz się tak miała: Przed sądem stawał pewien włościanin, który na badaniu policyjnem przyznał się do zarzucanego mu przestępstwa, przed sądem zaś kategorycznie zaprzeczał winy, twierdząc, że przyznanie się na śledztwie policyjnem wydobyła z niego policja biciem. Obrońca uda wadniał możliwość podobnego faktu i prawdopodobieństwo oświadczenia podsądnego. Sąd przysięgłych uniewinnił włościanina. Za tę jedną mowę obrońca został skazany przez gubernatora na zapłacenie 500 rb., jakoby za komunikowanie fałszywych wiadomości o policji...

Z życia „monachów" rosyjskich. Jak donoszą „Birż. Wied." w ławrze Aleksandra Newskiego odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru hieromanach O. Porfirjusz. Jak się domyślają przyczyną samobójstwa były długi, które O. Porfirjusz pozaciągał, prowadząc hulaszcze życie, a zwłaszcza grywając w karty z ekonomem seminarjum duchownego, Uspenskim, oddanym pod sąd za roztrwonienie funduszów cerkiewnych.

O. Porfirjusz nazywał się właściwie Paweł Iwanowicz Korżenewskij. Był on synem znanego w Warszawie protohiereja, ukończył gimnazjum i szkołę junkrów i został oficerem. Mając lat 27 wstąpił do słynnej Poczajewskiej ławry w Kijowie, która stanowi centr „istinno ruskoj" agitacyi...

Rada państwa.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Rady nadzorczej „Länderbanku" stwierdzono, że kierownictwo londyjskiej filji banku popełniło szereg wielkich błędów, przez samowolne postępowanie i wdało się w znaczne spekulacje papierami amerykańskimi. Z powodu przesilenia finansowego w Ameryce, strata w kursach wynosi 4·5 miliona kor. według stanu z dn. 26 bm,; spodziewają się jednak, że po powrocie uspokojenia na targu amerykańskim, cyfra ta zostanie zredukowaną albowiem chodzi wyłącznie o pierwszorzędne papiery amerykańskie. Ze zwykłych interesów wynikające straty nie będą wynosiły więcej, jak pół miliona kor. i są pokryte istniejącemi rezerwami. Następnie podniesiono, że z powodu powyższych strat dochody w b. r. znacznie się obniżą.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów zgłosił interpelacyę poseł Breiter do prezydenta ministrów i ministra obrony krajowej w sprawie prawa ułaskawienia przy wojsku, do ministra kolei w sprawie uregulowania materyalnych stosunków zawodowych diurnistów kolei państwowych, do ministra spraw wewnętrznych w sprawie prześladowania czasopisma „Monitor" przez starostów w Przemyślanach i Sanoku; do całego gabinetu w sprawie pensyonowania urzędników nie mających do pełnej emerytury maksymalnego czasu.

Nastąpiły dalsze obrady nad przedłożeniami ugodowemi.

Prezydent ministrów Beck: Jeżeli w tem stadyum obrad zabieram głos, nie czynię tego, aby wyczerpująco reagować na dotychczasową dyskusję. Byłoby to bardzo ponątnem albowiem już pierwsze czytanie przedłożenia wykazało niektóre cenne i interesujące zapatrywania, a i ze stanowiska rządu możnaby z zadowoleniem patrzeć na tę dyskusję, bo przedłożenie ogółem nie spotkało się z niekorzystnym sądem. Ale zdaniem mojem nie należy wyprzedzać obrad komisyi i drugiego czytania przedłożeń i dla-

tego ograniczę się do najważniejszych punktów poruszonych w ciągu dyskusyi i pragnę sprostować niektóre zapatrywania, aby one się nie ugruntowały w opinii publicznej.

Prezydent ministrów zaznacza że zastąpienie związku cłowo-handlowego przez formę traktatu nie stoi w przeciwieństwie do ustawodawstwa z r. 1867, które nigdzie nie zawiera określenia „związek handlowo-cłowy“ lecz mówi jedynie o „zasadach mających być od czasu do czasu umówionemi“. Obecny traktat także ze stanowiska międzynarodowego prawa traktatowego wyklucza zupełnie wszelkie pretensye do używania nazwy „największego udogodnienia“, dlatego też przeciw nazwie traktatu, ze względu na wchodzące w rachubę materyalne interesa nie może być podniesionym żaden zarzut. Co się tyczy kwestyi cłowych to nie należą one do wspólnych kwestyi. Ugoda przewiduje jednolitą granicę cłową, jeden obszar cłowy, wspólną taryfę cłową tak, że dotychczasowa sytuacja prawna jest w zupełności utrzymaną.

Dalej odpierał bar. Beck szczegółowo zarzuty podniesione przeciw formie podpisywania w przyszłości traktatów gospodarczych z państwami zagranicznemi. Przez podpisanie takich traktatów przez ministra spraw zagranicznych będzie zadokumentowaną łączność obu państw oraz będzie uznanem, że zawarcie ugody jest aktem rządu wspólnego a także wyrażonem będzie przez to prawo obu rządów do podpisywania traktatów. Wobec objawiających się z kilku stron obaw co do oddziałania ugody na kwestyę armii to prezydent ministrów może dać uspakajające zapewnienie, że ugoda nie stoi w żadnej łączności z kwestyami wojskowemi i, że nieuzasadnionemi są obawy jakoby podstawy armii były zagrożonemi lub podkopanemi. W sprawie udziału przedstawicieli ustawodawstwa chorwackiego w rokowaniach ugodowych wskazuje br. Beck na to, że we wszystkich ustawach jest jedynie mowa o węgierskim parlamencie nie zaś o sejmie chorwackim. Kwestje dotyczące Bośni i Hercogowiny mogą jak dotąd być jedynie regulowane we formie ustaw, które mają być ułożone między obu rządami.

Następnie omawiał br. Beck szczegółowo kwestyę konwersyi bloku węgierskiego.

Przez używanie wspólnych poborów cłowych na pokrycie wspólnych wydatków nie może być mowy o poszkodowaniu Austryi.

Ugoda jako dzieło ludzkie z pewnością nie jest dziełem skończonem lecz jest kompromisem. Jedyną miarę dla osądzenia ugody tworzy fakt, że należy wyżej stawiać mniej korzystną ugodę od stanu bezugodowego. Prezydent ministrów gotów jest wziąć na siebie całą odpowiedzialność za ugodę, nigdy jednakże nie wziąłby na siebie odpowiedzialności, która spada na chcących zamącić gospodarcze stosunki obu państw lub je zniweczyć. Br. Beck prosi pierwszą austryacką Izbę posłów, wyszłą z ludu, której przedłożono akt wielki pozytywnej polityki państwowej aby zbadała ten akt, który ma na celu uporządkowanie na lat 10 gospodarczych stosunków obu państw po przyjaźni iście sąsiedzkiej, który ma produkcyę oprzeć na silnych podstawach. Przez tę ugodę dacie panowie naszym uczciwie produkującym klasom najcenniejsze dobro — spokój i pracę (Oklaski.)

Zabiera głos pos. Straucher.

Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń. W godzinach przedpołudniowych odbyła się konferencya przełożonych klubów, na której jak słychać postanowiono zakończyć jutro pierwsze czytanie przedłożeń ugodowych oraz odbyć następne posiedzenie Izby dopiero we wtorek. Słychać dalej, że prez. ministrów br. Beck zapowiedział przedłożenie budżetu na r. 1908 na następny tydzień.

Telegramy.

Zdrowie cesarza.

Wiedeń. „Coresp. Wilhelm“ donosi: Polepszenie w stanie zdrowia cesarza czyni takie postępy, że monarcha wkrótce zupełnie wyzdrowieje. Wszystkie niepokojące objawy, a także i kaszel są zupełnie usunięte. Stan sił ciągle się polepsza. Apetyt i usposobienie dobre. Za kilka dni będzie mógł monarcha prowadzić zwowu zwykły tryb życia.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu węgierskiego prezydent dał wyraz radości z powodu powrotu cesarza do zdrowia i prosił o upoważnienie do wystosowania do tronu adresu hołdowniczego.

Pos. Hoitsy referował prowizoryum budżetowe.

Pos. Michalyi (Rumun) oświadcza, że klub narodowości głosować będzie przeciw prowizoryum gdyż nie ma zaufania do rządu.

Zabrał głos pos. Koloman Thaly (part. niezawisła).

Posiedzenie trwa dalej.

Wybory do Dumy.

Chełm. Na posła z Rusi Chełmskiej wybrano archireja Eulogjusza, byłego posła z prawicy do 2-ej Dumy.

Petersburg. Do „Nowoje wremia“ telegrafują z Mińska litewskiego o wyborach poselskich: Łoszkarew, mimo gorących namów nie chciał iść razem ze Schmidtem, skutkiem czego wybory skończyły się skandalicznie.

Zytomierz. Wybrano z kurji miejskiej Piotra Gerezowskiego wiceprezesa miejscowego Związku prawdziwych Rosjan.

Witebsk. Na posłów wybrano samych Rosjan z prawicy, między nimi protojereja Nikonowicza. Polacy i łotewscy wyborcy nie brali udziału w wyborach.

Kiszyniów. Wybrano samych zwolenników prawicy między innymi b. posłów do II Dumy Demianowicza [ormianin-katolik] i Puryszkiewicza.

Kijów. W gubernji Kijowskiej wybrano 6 popów, 6 obywateli Rosjan, 2 włościan — wszyscy z prawicy.

Połtawa. Wybrano na posłów monarchistów i 1 bezpartyjnego.

Nowogród. Wybrano 4 Październikowców, 1 monarchistę i 1 bezpartyjnego konstytucjonalistę.

Mitawa. Wybrano na posłów: barona niemieckiego Felkersama łotysza Walberga i kadeta Nisziłowicza [żyda].

Ekaterynodar. Ludność kozacka wybrała na posła kadeta, Konrada Bardiża, podesauła b. posła do II Dumy.

Ekaterynodar. Ludność miejska okręgów kubańskiego i tureckiego wybrała na posła do Dumy Iwana Pokrowskiego, lekarza, należącego do skrajnej lewicy.

Zmiana gabinetu w Norwegji.

Chrystiania. Na wczorajszej radzie minist. przyjął król prośbę o dymisję prez.-ministrów Mihelsena, ministra obrony kraj. Olssena, ministra oświaty dra Jansena i minist. sprawied. Botimera. Równocześnie zamianował król dotychczasowego ministra spraw zagran. Loevlanda prezyd. ministrów, pozostawiając mu także nadal tekę spraw zagranicz., zaś adwokata Bredala minist. sprawied., kapitana marynarki Davesa min. obrony, dyrektora banku Holvorsena, który jest członkiem sztotingu, minist. skarbu, a dotychczasowego ministra skarbu Berge ministrem oświaty.

Chrystjania. Król Hakon nadał ustępującemu prez. minist. Mihelsenowi łańcuch do orderu św. Olasa. W piśmie odręcznem do Mihelsena podnosi król, że odznaczenie to jest dowodem wdzięczności wszystkich Norwegów za jego zasługi.

Złożenie mandatu poselskiego.

Poznań. Poseł do Sejmu Rzeszy z okręgu krotoszyńskiego dr. Mieczkowski złożył mandat.

Przesilenie giełdowe w Ameryce.

Nowy Jork. W kołach finansowych panuje zgodne zapatrywanie, że łączne zarządzenia finansistów przyczyniły się do rozwikłania kwestyi pieniężnej i że dalsza akcja pomocnicza przyczyni się do zupełnego uspokojenia targu. Wczoraj panował wszędzie spokój. Oprócz zapowiedzianych 6·5 miljona dolarow mają być jeszcze 2 mil. złota importowane.

Hiszpańska para królewska w Paryżu.

Paryż. Na wczorajszym obiedzie w pałacu Elizejskim prezydent Republiki Fallieres toastował na cześć hiszpańskiej pary królewskiej podnosząc przyjaźń między Francyą a Hiszpanią. W odpowiedzi wyraził król Alfons zadowolenie z powodu świeżych węzłów łączących oba kraje. Po obiedzie przyjęła para królewska prezydenta ministrów, obu prezydentów Izb, ambasadora francuskiego w Madrycie i hiszpańskiego ambasadora w Paryżu. Hiszpańska para królewska odjechała następnie do Londynu.

Cherbourg. (Aj. Havasa). Pociąg którym jechała hiszpańska para królewska wykoleił się przy wjeździe na tor arsenału. Para królewska doznała silnego wstrząśnienia. Jedna osoba ze służby kolejowej została zranioną.

Bankiet na cześć Japończyków.

Petersburg. Na bankiecie wydanym na cześć fachowych delegatów przybyłych dla zawarcia rosyjsko-japońskiej konwencji rybackiej podniósł poseł japoński Motona znaczenie zawartego aktu dyplomatycznego, który obu narodom umożliwi pokojową konkurencję.

Jubileusz Giolittiego.

Rzym. Z okazji przypadającego dzisiaj 25 lecia działalności parlamentarnej prezydenta ministrów Giolittiego, wręczyli mu jego koledzy ministerjalni tarczę srebrną misternie wykonaną z dedykacją.

Bomba w Łodzi.

Łódź. Wczoraj o godzinie 8-ej wieczorem przed drzwiami mieszkania kupca Rozaka przy ul. Nowowiejskiej, wybuchła bomba lontowa, przez kogoś podłożona. Wybuch strzaskał drzwi, oraz zniszczył na wysokości dwóch pięter klatkę schodową. Jak przypuszczają, wybuch bomby był aktem zemsty ze strony bandytów, którzy przed kilku dniami przybyli do biura p. R. i zażądali 100 rubli, pieniędzy jednak nie dostali, ale pobił ich personal biurowy i wyrzucił za drzwi.

Bandytyzm.

Łódź. Wczoraj o godzinie 12-ej w nocy, kiedy tramwaje elektryczne pomiędzy Łodzią a Pabjanicami przestały już kursować i służba konduktorska pozdawała rachunki, do kasy zarządu tramwajów wtargnęło 12-tu uzbrojonych w brauningi ludzi i groźbą rewolwerów zmusiło znajdujący się w biurze personal do wydania gotowizny. Bandyci zabrali 439 rb. drobną, przeważnie miedzianą monetą, do których kazali sobie dać worki i przeliczywszy uprzednio zrabowane pieniądze, unieśli je z sobą. Wysłane w pogoń za bandytami wojsko na ślad ich nie natrafiło.

Wydawca i redaktor odpow. Dr. Antoni Beaupre
pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego
W drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie